

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK RYNEK KOŚCIUSZKI 14 Konta Cen Za wiersz i wól 25 gr. 70 gr. w dr.

ennik Białostocki



„choć nikt nikomu nie chcemy narzucać wojny, chcemy żyć i w spokoju trzymać to, co do nas należy, to jednak musimy pamiętać, że musimy być silni, aby wojna przeciw nam była niebezpieczna i groźna.”

Wódz Naczelny E. Śmigły-Rydz mówi do powstańców śląskich

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły wygłosił, podczas wczorajszego obchodu 15-lecia powstania górnośląskiego w Katowicach następujące przemówienie: Powstańcy górnośląscy! Gdy mam do Was przemawiać jako najwyższy dowódca wojska w rocznicę uroczystości, w uroczystości wielkiej, w dzień waszego powstania, a więc w rocznicę walki i boju, to mogę to zrobić tylko w jeden sposób: chwyciłem się za broń, ażeby ta ziemia, która była ziemią polską, do Polski wróciła i ażebyście Wy, jako Polacy, złączyli się z Narodem Polskim w nierozdzielnej całości.

lat zwalko się ciężarem na me barki, to jednak na Boga, znów chwycę za karabin, jeżeliby trzeba było Polski bronić. (Owacje). Powstańcy! Dziś Polska nie apeluje do waszych karabinów. Dziś w tej chwili niema takiej potrzeby, ale chociaż nie ma potrzeby, CHOCIAŻ NIKOMU NIE CHCEMY NARZUCAĆ WOJNY, CHCEMY ŻYĆ I W SPOKOJU TRZYMAĆ TO, CO DO NAS NALEŻY, TO JEDNAK MUSIMY PAMIĘTAĆ, ŻE MUSIMY BYĆ SILNI, ABY WOJNA PRZECIWNAM BYŁA NIEBEZPIECZNA I GROŹNA.

WIEMY TAKŻE, ŻE TEMPERATURA PRZYJAZNI LUB NIEPRZYJAZNI W ŻYCIU MIĘDZYNARODOWYM JEST ŚCIŚLE ZALEŻNA OD SIŁY TEGO PAŃSTWA, KTÓRE JEST OBIEKTEM TYCH AFECTÓW. Powstańcy! W drodze do naszej siły i potęgi, czeka nas wielka praca. Jest to droga trudna i twarda, ale za-

pytając samych siebie, zapytając tych młodych, którzy obok was stoja, czy boja się oni twardej drogi. Nie! Nie boja się, bo wiedza, że musimy obcy dotrymać kroku, bo my wszyscy chcemy dać Polsce choćby najmniejsze wysiłki, aby być z niej dumni, jak wy dziś jesteście dumni z waszego wysiłku powstania. Po przemówieniu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych tłumy zgromadzone na placu przed wojewódzkiem urzędzili Naczelnemu Wódtwie żywiołową owację.

Min. Świątosławski wyjeżdża we środe z 2-dniową wizytą do Sztokholmu

PAT komunikuje: Dnia 6 maja wyjedzie z oficjalną rewizytą do Sztokholmu minister oświaty dr. Świątosławski w towarzyszywie nacelnika wydziału wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Bronisława Kiełskiego oraz adjunkta Politechniki warszawskiej Smaczyńskiego. Rewizyta ta będzie odpowiadza-

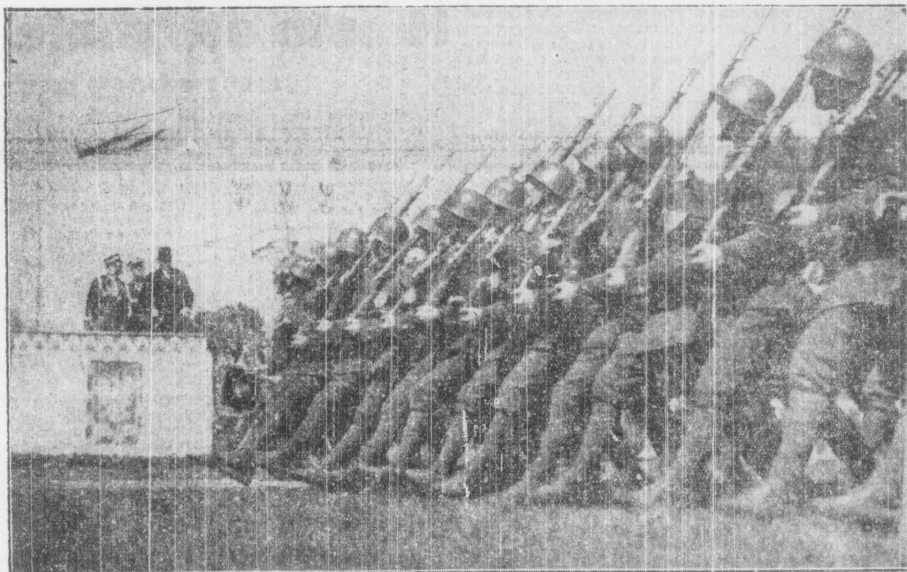
ła wizycie szwedzkiego ministra oświaty p. Artura Engberga, który bawił w Polsce w czerwcu ubiegłego roku. W programie pobytu min. Świątosławskiego w Sztokholmie, który potrwa 2 dni, przewidziane jest wygłoszenie przez ministra odczytu naukowego, zwiedzenie szeregu zakładów naukowych szwedzkiej i t. p.

Polska najcieplejszym krajem Europy

Wbrew wszelkim znanym teozom i twierdzeniom, że temperatura obniża się w miarę posuwania na północ, jesteśmy obecnie najcieplejszym krajem w Europie. O wiele cieplejszym, niż Włochy, Hiszpania, Francja i Niemcy. Temperatura np. we Francji wahała się wczoraj w granicach od 7 stopni ciepła do 17-tu stopni, w Niemczech od 9 do 16-tu stopni, a w Warszawie dochodziła wczoraj o godz. 14-jej do 30 stopni ciepła.

„Ciepłota masy powietrza przesuwają się z dzielnic południowo - zachodnich na północ - wschód. A chłodniejsze masy powietrza zjadają na południu - zachód” — brzmi meteorologiczne tłumaczenie niezwykłego ocieplenia w maju. Szczeranie się ciepłych i chłodnych mas powietrza może pociągnąć za sobą rozmaite zaburzenia atmosferyczne. To też burze będą należały do zjawisk niemal codziennych. A więc zimo chwilowo nam nie grozi. I nie mamy potrzeby obawiać się przybywu chłodnych mas powietrza. W każdym razie w najbliższej przyszłości. Możliwe, że nastąpi lekkie ochłodzenie, ale będzie ono tak nieznaczne, że nie odwróci nam pierwszego miejsca w Europie pod względem temperatury!

Rewja wojsk 3 maja w Warszawie



21 pułk piechoty — Dzieci Warszawy — w defiladzie przed P. Prezydentem Rzeczypospolitej

W walce wielu Waszych kolegów padło bohaterską śmiercią, oddajmy im hold. Baczność! Oddaliły wojskowe prezentować broń! Następuje chwila milczenia. Na osobistą komendę Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oddziały wojskowe zaprezentowały broń, orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Spoczął! Trzeba, aby pamięć o nich wiecznie trwała i żyła. W waszych szkołach dzieci powinny pamiętać nazwiska poległych swej gminy lub miasta. To powinno wchodzić w program nauki, to winno być pierwszą nauką dla Polski. A teraz, gdy oddaliśmy hold poległym, może z Wami przywitać się również w żołnierski sposób: Czolem powstańcy! Z ust zgromadzonych powstańców pada odpowiedź: „Czolem”. Gdy tak stolicę tutaj zwartym i potężnym murem, każdy z was czuje się innym, aniżeli w każdy inny dzień długiego roku. Czy serca w waszych piersiach się zmieniają? Nie! W waszych zyciach nie zmieniła się krew, i serce bije tak samo, a jednak każdy z Was tu w szeregu, czuje się wiekszym, silniejszym i wyższym niż w innym dniu. W czym leży ta tajemnica waszej siły i wielkości? Oto w tem, że dziś, w czasie tej uroczystości, czujecie się znów powstającymi, żołnierzami. Oto w tem, że serca Wasze przepetnia poczucie zadolenia, poczucie dumy z dobrze spełnionego w boju żołnierskiego obowiązku. I niejedną z was napewno mówi sobie: „bitem się, to ty ziemię, w której leża kości moich ojców i dziadów spowrotem oddać Polsce, bitem się za sprawę polską, i chociaż wiele lat upłynęło, chociaż wiele

Musimy być państwem silnym i potężnym. Musimy odrobić to co zostało zaniedbane w ciągu długich lat niewoli. A czy to jest możliwe? Nim odpowiem na to pytanie, postawie inne zeszczę. Powstańcy! Czy było możliwe aby Polska rozdarła i zabrana przez trzy potężne mocarstwa zrosła się znowu w wolne niepodległe państwo, i ażebyście wy po kilkuset latach odłączenia do niej spowrotem wrócili? Okazuje się, że było to możliwe, bo oto jesteśmy razem, a o ileż to było trudniejsze. Pod kierownictwem przemożnego Polaka wielkopomnego Wódtwie i meza stanu Marszałka Józefa Piłsudskiego Polska dokonała tego, co wydawało się nieprawdopodobnym. To pod Jego dowództwem w czasie wojny i w czasie następnych lat pokoju zrobiliśmy wiele rzeczy, których najświetlejszy i najpotężniejszy naród nie mógłby się powstydzić a przeciwnie, chlubiłby się. Gdybyśmy mogli zwrócić się do całego narodu z następnym pytaniem: Czy Polska ma dane na to, aby rozwijać się w potęgę, jako sprawni i dobrze funkcjonujący organizm państwowy i czy Wy, Polacy, chcecie być silni, to napewno tak samo, jak i w tej chwili, z całej Polski zabrzmiałby głos: — Tak, chcemy być silni! Ale w rozwoju naszych sił i potęgi chcemy iść po drodze, którą sami sobie wybierzymy, a więc NIECH NIKT OBCY NIE NARZUCA NAM RECEPTY NA SZCZĘŚCIE, BO MY WIEMY, ŻE OBCA

RECEPTA MA NA CELU OBCE DOBRO, A NAM CHODZI O NASZA OJCZYZNE. (Owacje) NIECH NIE LICZY NA POWODZENIE LUB BEZKARNOSĆ TEN, CO NA OBCYM ZÓLDZIE JEST OBCYM JURGIELNIKIEM, ANI TEŻ TEN, CO NA ROZHUKANYM KONIU ZAMETU CHCIAŁBY USADOWIĆ WŁASNE AMBICJE I SPRAWY. Powstańcy! W drodze do naszej siły i potęgi, czeka nas wielka praca. Jest to droga trudna i twarda, ale za-

Gdynia funduje nagrodę artystyczno-naukową m. S. Zeromskiego

Rada miejska Gdyni ustanowiła stałą nagrodę artystyczno - naukową im. Stefana Zeromskiego w wysokości 5.000 zł. Celem nagrody jest pobudzenie rozwoju literatury, sztuki i nauki, związanej z morzem i miastem Gdynia. Kandydatów do nagrody mogą przedstawiać: Polska Akademia Umiejętności, Polska Akademia Literatury, wszystkie wyższe uczelnie polskie, rada miejska m. Gdyni, Instytut Bałtycki oraz polskie stowarzyszenia i związki literatów.

Radca M. S. Z. - ks. H. Lubomirski wstąpił do zakonu O.O. Jezuitów

Radca ministerstwa spraw zagranicznych ks. Henryk Lubomirski zgłosił swoją dymisję i wstąpił do Stowarzyszenia O. O. Jezuitów. Będzie on odbywał nowicjat w Kaliszu, dokąd w tych dniach wyjechał.

Zapora tajemniczych promieni paraliżuje motory na odległość

PARYŻ, 3. 5. — „Echo de Paris” donosi z niemieckiej prasy emigracyjnej, iż w Turynji w okolicy Altembergu dokonane zostały z pomysłnym rezultatem doświadczenia, polegające na zatrzymywaniu motorów samochodowych z odległości.

Odpowiednie aparaty połączone z prądem o wysokim napięciu, dzięki czemu udało się zatrzymać motory na odległości 300 do 400 metrów. Dziennik twierdzi, iż tego rodzaju oddziaływanie na odległość możliwe jest w bezpośredniej blisko-

ści bardzo potężnego źródła energii elektrycznej. Można się jednak przeciw temu zabezpieczyć drogą opancerzenia silnika. Zdaniem „Echo de Paris”, wynalazek taki nie mógłby mieć wielkiego zastosowania przeciw samolotom, ponieważ przy dużej szybkości aparatów, łatwo znaleźć się one poza zasięgiem działania źródła prądu i odwrócić.

Pobór 15.000 ludzi w Austrii do armii i służby pracy

WIENIĘ, 3. 5. Spowoda przemówienia przez radio kanclerza Schuschnigera, w którym powiedział on o zamiarze przeprowadzenia w czerwcu poboru 15.000 ludzi z rocznika 1915 ma wnieść około 40.000. Z tego do służby państwowej ma być powołanych około 15.000 ludzi. Ila z tych 15.000 będzie wcielonych do wojska, a ile do formacji pracy (Arbeitsdienst) zdecydowała Rada ministrów, która będzie musiała zastanowić się nad pokryciem kosztów i szacunkami technicznymi. Dotychczas nie powzięto żadnych decyzji. Można przypuszczać, że ilość poborowych będzie większa w tym roku w formacjach pracy. Łączy się to z zapowiedzianą przez kanclerza Schuschnigera akcją zatrudnienia na wielką skalę bezrobotnych.

Technika wojenna gorączkowo pracuje od kilku lat nad odkryciem metody, która pozwoliłaby sparaliżować na odległość ruch samolotów. Najbliższym stał się projekt zapory promieni, które w zekimieniu z metalem wytworzą wysoką temperaturę. Samolotow rozryby w zasięgu tych promieni nieuchronna katastrofa pożaru. Wszystkie te prace i eksperymenty, szeregami daleko podobnym posunięte w Niemczech, są trzymane — rzecz prosta — w ścisłej tajemnicy. Doświadczenia, o których donosi z Turynji, świadcza, iż technika wojenna zbliża się do zamierzonego celu.

Lwów piętnuje małoduszność bankierów

— We Lwowie — pisze nasz wybitny — panuje nastrój poważny. To miasto, bardziej może niż inne, skąd nie jest do rozumu o zastój gospodarczy, ubóstwo, „sytuacji”. Co myślą światli mieszkańcy Lwo-

wa, znajduje Czytelnik na str. 3. I tu daje się we znaki osobliwy paradoks, że planaż leży w bankach i uchyla się od działalności gospodarczej. A tymczasem setki tysięcy rąk nie mogą znaleźć pracy.

Wystąpienia antyżydowskie na ulicach Warszawy

W Warszawie odbyły się wczoraj manifestacje studenckie o charakterze antyżydowskim. Około godz. 1-ej, od strony Krakowskiego Przedmieścia szedł przez Nowy Świat pochód studentów, liczący około 500 osób, który sfornował się przed Uniwersytemem. Na Nowym Świecie przed domem nr. 64, jeden z uczestników pochodu (uczni kamentem w szych wystawowa magazynu instrumentów muzycznych Juliana Feigenbauma) i rzębił ją. Na ogłosis pekać i z hukiem szły, w polskiego zmagach głównej komendy wyległo kilku policjantów, którzy manifestantów rozpowsy. Następnie studenci drobni grupą

mi przedostali się w al. Ujazdowskie, gdzie „dalo im się sfornować pochód, w którym wzniesli rozmaite okrzyki. Nawprost placu na Rozdrożu między manifestującymi studentami a grupą publiczności stojącą na chodniku wybuchła bójka. Znajdująca się w pobliżu rezerwa policji bójkę zlikwidowała w zardoku. Kilku uczestników bójki odniosło szereg ran tłuczonymi głowami, twarzy i rąk. Ranni zgłosili się do ambulanś. pogotowia. Są to: Leon Kaganowicz, kupiec, Henryk Himelbarb, student Andrzej Obenheim, student i Stanisław Franc, monter, który odniósł 7 ran kłutych w plecy.

# Pierwszy Sowiet w Madrycie

## Robotnicy zawładnęli wielkimi zakładami

Madryt, w kwietniu. Istniała w Madrycie wielka browary, która nazywała się „El Aguila” (Orzeł) i świetnie dotąd prosperowała. Jest to towarzystwo akcyjne.

Od pewnego czasu robotnicy przedsiębiorstwa rozpoczęli kampanię o podwyżkę płac i skrócenie czasu pracy. Przedewszystkiem jednak wysunęli żądanie natychmiastowego zwolnienia wszystkich „żółtych”, przydzielonych do pracy w ciągu ubiegłych dwu lat. Nazwa „żółtych” oznacza się tych robotników, którzy zajęli miejsce wydolonych podczas strajków i rozruchów.

W swej kampanii robotnicy „El Aguila” postanowili wyznaczyć najważniejszego aut. dyrektora przedsiębiorstwa był ministrem za czasów monarchii, co w dzisiejszej sytuacji Hiszpanii jest — rzecz jasna — nie wybaczalną zbrodnią.

Przed kilku dniami robotnicy rozpoczęli strajk, nie opuszczając zakładów. Rótkowania z robotnikami podał zastępca dyrektora. Wyrazili zgodę na zaspokojenie materialnych roszczeń, a co do innych spraw — żądał czasu do namyślenia. Robotnicy nie mieli jednak ochoty na czekanie. Nastąpił postawili poprosiła zawładnąć przedsiębiorstwem.

Wyloniono „radę kierowniczą robotników”. Pierwszym jej zarządcą nie było zawieszenie na gmachu czerwonego sztandaru ze znakami sierpa i młota.

Potem przystąpiono do poważniejszych spraw. Przedewszystkiem wydano „żółtych” i wszystkich pracowników, podejrzanych o wrogosć wobec Frontu ludowego. Skolei ogłoszono uroczyste dyktando zarządu i dyrektora oraz pozabawiono ich wszelkich praw — zarówno własności jak kierowniczych.

Wznawiając prace i produkcję, rozważano do innych przedsiębiorstw i fabryk uroczyste oświadczenie o zwycięstwie robotniczym w „El Aguila” i apel o bezwzględne poświęcenie za tym przykładem.

Intervencja rządu polegała na tym, że ministerstwo pracy zaprosiło delegatów „rady kierowniczej El Aguila” na konferencję.

Przesłuchano też dyrektora fabryki. Stanęło wreszcie na tem, że w najbliższym czasie robotnicy... wytoczą proces swemu pracodawcy. W piśmie „Claridad”, organie

przywódcy Largo Caballero, ukazało się entuzjastyczne sprawozdanie o powstaniu tego pierwszego sowietu w Madrycie.

D. K.

# Umowa w górniczym Zagłębiu obowiązuje nadal

Z dnem 31 maja r. b. upływa termin wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego, która stosownie do decyzji komisji rozjemczej należało wypowiedzieć na miesiąc wcześniej, t.j. 30 kwietnia r. b. Umowy tej przemysłowcy nie

wymówili, zatem ważna ona jest automatycznie na dalsze trzy miesiące. Związki zawodowe zawiadomiły o tym fakcie delegatów robotniczych, którzy ze swej strony poinformowali wczoraj ogół robotników.

# Wskreszenie turniejów na dziedzińcu królewskim na Wawelu

(Kr.) Oddawna już z wielu stron wskazywano na konieczność wskreszenia na Wawelu wsi słynnych starodawnych turniejów, gier i festynów rycerskich, o których liczne wiadomości przechowały się w dawnych kronikach. Obecnie myśli ta doczekała się realizacji.

Kierownictwo gier i reżyseria spoczywać będzie w rękach wybitnych sił artystycznych, opierających się na przeprowadzanych obecnie studiach starożytnych obyczajów turniejowych. Naczelnym punktem rozgrywek rycerskich będzie przeprowadzenie niezwykle emocjonującej partii żywych szachów, która to gra cieszyła się jak wiadomo wielką popularnością w dawnej Polsce na dworze królewskim.

Zasłużona organizacja „Białego Krzyża” zgłosiła do wielkiego programu nadchodzących „Dni Krakowa” przeprowadzenie historycznego widowiska turniejowego na Wawelu, z udziałem wysokoletnich sił artystycznych i wojska. Uczestnicy rozgrywek turniejowych wystąpią w wspaniałych historycznych kostiumach i zbrojach rycerskich, częściowo na dzierżkach bojowych rumakach.

Widowiska te, dzięki wysokiemu sennemu poziomowi zainteresowań niewątpliwie szerokie koła uczestników „Dni Krakowa”, pomogą zarządem środki „Białego Krzyża” przeznaczona na szlachetne cele szerzenia oświaty w wojsku.

# OO. Bernardyni skarżą zarząd miejski Piotrkowa o eksmisję

(Pw) Niedawno donosiliśmy o zarząd, jaki powstał pomiędzy Zakonem OO. Bernardynów, a zarządem miejskim w Piotrkowie. Spór ten dotyczy ogrodu, znajdującego się przy kościele bernardynskim.

Swojego czasu Gwardjan OO. Bernardynów w Piotrkowie zgłosił się do zarządu miejskiego z prośbą o przydzielenie części ogrodu do gospodarki OO. Bernardynów. Zarząd miejski, który jest dzierżawcą i prawnym opiekunem wspomnianego ogrodu, nie uwzględnił prośby OO. Bernardynów i dał odpowiedź odmowną.

Odmowa ta spowodowała ingerencję Zakonu OO. Bernardynów w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, który podzielił stanowisko zarządu miejskiego i żądania bernardynów pozostawił bez dalszego rozpoznania.

Niezrozumiał niepowodzeniem Zakon OO. Bernardynów nie zrezygnował jednak z ogrodu przy kościele i za pośrednictwem swego doradcy prawnego adw. Szyzkońskiego z Warszawy, wniósł skargę do sądu okręgowego w Piotrkowie, przeciwko gminie m. Piotrkowa o eksmisję.

Sensacyjnym tem proces, który poruszył szerokie sfery społeczeństwa piotrkowskiego, znajduje się w dniu dzisiejszym, t.j. 4 b. m. na wokednie sądu okręgowego.

Wyrok w procesie o eksmisję sporów między Zakonem OO. Bernardynów, a gminą m. Piotrkowa, oczekiwany jest przez całą Piotrków, z wielkim zainteresowaniem.

# Sum fal morskich spłoszył konie Niezwykły wypadek pod Puckiem

Pewien gospodarz z Lebcza (pow. morski) fechal wozem z Wielkiej Wst-Hallerowa do Pucka. Na wozie znajdowała się żona gospodarza wraz z dzieckiem.

gospodarza zeskończyła wraz z dzieckiem z podającego wozu, odnosząc ciężkie obrażenia.

W miejscu, gdzie zatoka dochodzi do samej szosy, konie, usłyszywszy szum fal morskich, spłoszyły się i zaczęły jak oszalone podbieć przed siebie, nie dając się w żaden sposób zatrzymać.

Konie, zachywszy koło węgór gnieźdźskich o drzewo, zerwały u przodu i popędziły dalej. Dopiero na polach za wsią Gmezdźewą udało się je schwytać.

W obliczu niebezpieczeństwa żona

Jest to pierwszy chyba wypadek spłoszenia się koni od szumu fal morskich.

# Z uroczystości w Katowicach



Wojewoda dr. Michał Grazyński otwiera wystawę pamiątek z Powstań Śląskich.

# Duże możliwości lokat hipotecznych w Gdyni

Mimo wielkich wysiłków, podejmowanych ze strony wszystkich czynników, aby rozbudowie Gdyni nadać właściwe tempo, wiele w tej dziedzinie pozostało jeszcze do zrobienia. Wprawdzi ilość wykonanej i oddanej do użytku kubatury jest co rok większa od poprzedniej przeciętnie o 45 proc., to jednak niezmiernie zadawałoby przedstawia się stosunek budowlano-rozwojowy do wykonanych.

(38.9 proc.) jest zbyt niski. Wynika z tego, że zdolni rynek budowlany nie jest jeszcze dostatecznie uwzględniony przez prywatny kapitał hipoteczny w kraju, który może i powinien znaleźć w Gdyni pewną i rentowną lokatę na budowlach.

Mianowicie zależy w wykonaniu przeszło 18 budowl.

Targi gdynińskie oświetlają wszystkie strony i możliwości rynku budowlanego w Gdyni, co będzie wielkim udogodnieniem dla wszystkich, interesujących się kwestią inwestowania kapitałów w nieruchomościach miejskich w Gdyni.

# Gdynia - Orłowo jako uzdrowisko

Rada miejska Gdyni ustaliła statut miejska morskiego Gdynia — Orłowo.

Sezon kuracyjny ustalono od dn. 15-go maja do 30-go września. Organem zarządzającym kąpieliskiem jest wydział wykończony, na czele którego stoi komisarz rządu m. Gdyni jako przewodniczący.

D. K.

# Wspaniała rewja wojskowa w rocznicę 3-go Maja

(Kr.) W podniosłym nastroju odbył się obchód 3-majowy w Krakowie.

W defiladzie wziął udział garnizon krakowski, liczne organizacje oraz szcylty.

Przy pięknej pogodzie kilkadziesiąt tysięcy publiczności wzięło udział w defiladzie, która była punktem kulminacyjnym uroczystości.

Wetepem do wczorajszych uroczystości była Msza Święta w Katedrze wawelskiej na którą przybyli liczni reprezentanci władz oraz publiczności.

O godz. 10-ej odbyła się msza polowa na Błoniach, poczem woda Gdoliński w towarzystwie do

władcy garnizonu, gen. Mondy, odebrał defiladę.

W defiladzie wziął udział garnizon krakowski, liczne organizacje oraz szcylty.

Przy dźwiękach muzyki publiczności witala okłakami poszczególne formacje, dając szczerą żywczyliściej powitalną i wzruszającą wspaniałą rewję wojskową.

W godzinach popołudniowych nastąpiło uroczyste otwarcie boiska „Juweli” a wieczorem odbyło się w teatrze miejskim galowe przedstawienie „Złoty Czaszki” Słowackiego z występem Solskiego.

# Cała stolica uczi ołiarą pamięć Marszałka Piłsudskiego

W bramach wszystkich kamienic stolicy rozplakatowana została odezwa stol. komitetu zbiorczy na fundusz dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W składzie delegacji z ramienia zarządu portu i sfer gospodarczych portowych udu i 4-ch delegatów, a z ramienia rady miejskiej Gdyni 5 delegatów. Na czele delegacji wyjechał komisarz rządu m. Gdyni i dyrektor Urzędu Morskiego.

Zbiórki przeprowadzać będą mezo-wie zaufania przy pomocy numerowanych list składek, wydanych przez na-

czelny komitet, na których, obok numer porządkowego, figuruje nazwisko meza zaufania i jego własnoręcznie podpis. Odezwa kończy się słowami: „Niechże nikogo ze współczesnych Józefowi Piłsudskiemu na tych listach nie zabraknie”.

# Sowiecka broń uzbroi L twinów

MOSKWA, 3.5. W tutejszych kołach politycznych przywiązano dużą wagę do wizyty szefów sztabów Litwy i Łotwy w Moskwie.

większa liczba oficerów litewskich na przeszkoleniu w sowieckiej technicznej akademii wojskowej. (k.p.)

W kołach tych zapowiadają, że w czasie narad jakie litewski szef sztabu generalnego odbył z marszałkiem Woroszyłowem i Jegorowem, ustalony został plan zreorganizowania armii litewskiej przez instruktorów armii sowieckiej, a poza tem Litwa zakupiła ma w Rosji sowieckiej broń nowocześniejszą niż ta, którą posiadała dotychczas.

Zarząd portu i miasta Kopenhagi wystosował do portu i miasta Gdyni zaproszenie do wysłania na okres 19 — 21 b. m. delegacji w celu zapoznania się z urządzeniami miejskimi i portowymi Ko — 12 —

# Przestawiciele m. Gdyni w Kopenhadze

W składzie delegacji z ramienia zarządu portu i sfer gospodarczych portowych udu i 4-ch delegatów, a z ramienia rady miejskiej Gdyni 5 delegatów. Na czele delegacji wyjechał komisarz rządu m. Gdyni i dyrektor Urzędu Morskiego.

Dotychczas już 7-miu emigrantów hiszpańskich w Gibraltarze odebrało sobie życie.

# Co się robi dla bezrobotnych w Grudziądzu

## Miasto asygnuje 200.000 zł. na roboty publiczne

W Grudziądzu liczba bezrobotnych obecnie wynosi przeszło 3000 osób.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

W roku 1935-36 liczba bezrobotnych osób rodzin, którzy korzystali ze stałej akcji doradczą nietylko w porze zimowej lecz w ciągu całego roku wynosiła od 1540 — 2240.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

Poza opieką zarządu miejskiego znajduje się natomiast około 140 bezrobotnych kawalerów i pewna liczba żonatych bezdzietnych, którzy jeśli są zarejestrowani w Funduszu Pracy, otrzymują dorywczo zatrudnienie przy pracach podejmowanych przez te instytucje.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

W roku ubiegłym zarząd miejski wydał na zatrudnienie bezrobotnych 642.192 zł., w tem z własnych funduszy 300.192 zł., z dotacji Funduszu Pracy i pożyczek — 342 tys. zł.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

Ponadto wydatkowano 279.000 zł. na robotnicze i budowe jednorodzinnych domków dla bezrobotnych w nowopowstałych osiedlach robotniczych.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

Na zapomogi dla ubogich gmin.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

# 65 milionów złotych z elektrowni warszawskiej wywieźli francuscy aferzyści

Proces zarządu m. st. Warszawy z francuskim konsorcjum o elektrownię, odstąpił niestyczne nadużycia i metody gospodarki. Przyjmujące systemy rabunkowe, uprawiane przez francuskich kolonistów w dżunglach Afryki.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

Pomilając stronę finansową gospodarki, która dała niespotykane, jak na stosunki polskie, wysokie zyski, ekspertyza wykazała poważne zaniedbania techniczne, a czasami nawet lekceważenie wymagań koniecznych.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

T-wo elektryczności dopuszczało się przez nieprawidłowe wyznaczanie maksimum zapotrzebowania — systematycznie i świadomie nadużywać obciążając odbiorców kosztem strat w transformatorze, a także kosztem opłat stempiowych.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

Nadużyci dochodów z tego źródła, pobrane od ludności stolicy, wynoszą 20 milionów zł.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

Elektrownia nie dostarczała odbiorcom odpisów, zawartych z nimi umów.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

Drugim źródłem powiększenia dochodów, było nieodnawianie urządzeń technicznych i nieutrzymywanie ich w stanie, wymagającym przez koncesje.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

Naskutek rabunkowych i nieodpowiadających zasadom racjonalnej gospodarki metod, zostały popełnione błędy, które nie dają się już w przyszłości usunąć.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

Da nich, w pierwszym rzędzie należy sprawa nieprzejęcia w 1927 r. na wyrażenie ciśnienia pary w kotłach.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

Obecnie stan ten można zmniejszyć wkładem 14 milionów zł.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

W ten sposób tw. elektrowni, w ciągu niespełna 10 lat, wywoziło z Polski 65 milionów zł.

Obecnie nieszczesni emigranci hiszpańscy poszukiwali si nmi i u dzielnice im niezbędnego zasiłku. (12)

# Po dwa lata więzienia za napad na kolekturę Langnera

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął wczoraj trzej 19-letni podśadni Leonard Bogdański, Roman Kaszuba i Zygmunt Salwa, którzy dokonali dnia 7 stycznia b. r. napadu i abnut krowego na kantor Langnera przy ul. Targowej 46.

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął wczoraj trzej 19-letni podśadni Leonard Bogdański, Roman Kaszuba i Zygmunt Salwa, którzy dokonali dnia 7 stycznia b. r. napadu i abnut krowego na kantor Langnera przy ul. Targowej 46.

O napadzie tym, który poruszył całe miasto, pisaliśmy swego czasu bardzo obszernie.

O napadzie tym, który poruszył całe miasto, pisaliśmy swego czasu bardzo obszernie.

Wszyscy oskarżeni przynajmniej się do winy, a organizator napadu, Bogdański zeznał, że do przestępstwa pocięła go niemożność znalezienia pracy.

Wszyscy oskarżeni przynajmniej się do winy, a organizator napadu, Bogdański zeznał, że do przestępstwa pocięła go niemożność znalezienia pracy.

Ukończył szkołę powszechną z odznaczeniem i na tem jego kariera życiowa skończyła się. Nigdzie nie mógł dostać zajęcia.

Ukończył szkołę powszechną z odznaczeniem i na tem jego kariera życiowa skończyła się. Nigdzie nie mógł dostać zajęcia.

Związał się przytem z pewną kobietą, która go wyżywiła. Znalazłszy się w bardzo poważnych trudnościach postanowił przez rabunek zdobyć pieniądze.

Związał się przytem z pewną kobietą, która go wyżywiła. Znalazłszy się w bardzo poważnych trudnościach postanowił przez rabunek zdobyć pieniądze.

Współwiny jego, niedy nie byli karani i mają dobrą przeszłość.

Współwiny jego, niedy nie byli karani i mają dobrą przeszłość.

Rewolwer, którym groził kasjerce —

Rewolwer, którym groził kasjerce —

# Al Capone uciekł z więzienia na wyspie

LONDYN, 3.5. Z Chicago donoszą Dzienniki tutejsze „Reflector” przynosi sensacyjną wiadomość, jakoby głosiłemu hersztowi zamsterów chłczawskich Al Capone udało się uciec z więzienia na wyspie w zatoce San Francisco.

Doniesienie dziennika chłczawskiego wywołało w Stanach Zjednoczonych olbrzymie wrażenie. (sk)

Dziennik ten ogłosił, że zamternelowany o zarząd więzienia odmówił wszelkich wyjaśnień, jednakże redakcja „Reflector” posiada rzekomo dowody, iż wiadomość jest prawdziwa.

Doniesienie dziennika chłczawskiego wywołało w Stanach Zjednoczonych olbrzymie wrażenie. (sk)



Al Capone uciekł z więzienia na wyspie

# B. król Alfons obywatel wioskim

RZYM, 3.5. Przybył tu znnowu b. król hiszpański Alfons XIII.

W kołach zbliżonych do jego osoby mówią, że b. król Alfons złożył do władz włoskich podanie o przyznanie mu obywatelstwa włoskiego.

B. król Alfons bowiem od 5-letniej przeszłości przestał być obywatelom hiszpańskim i jest obecnie „bezpiecznym”

# Po dwa lata więzienia za napad na kolekturę Langnera

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął wczoraj trzej 19-letni podśadni Leonard Bogdański, Roman Kaszuba i Zygmunt Salwa, którzy dokonali dnia 7 stycznia b. r. napadu i abnut krowego na kantor Langnera przy ul. Targowej 46.

O napadzie tym, który poruszył całe miasto, pisaliśmy swego czasu bardzo obszernie.

Wszyscy oskarżeni przynajmniej się do winy, a organizator napadu, Bogdański zeznał, że do przestępstwa pocięła go niemożność znalezienia pracy.

Ukończył szkołę powszechną z odznaczeniem i na tem jego kariera życiowa skończyła się. Nigdzie nie mógł dostać zajęcia.

Związał się przytem z pewną kobietą, która go wyżywiła. Znalazłszy się w bardzo poważnych trudnościach postanowił przez rabunek zdobyć pieniądze.

Współwiny jego, niedy nie byli karani i mają dobrą przeszłość.

Rewolwer, którym groził kasjerce —

# Dolores del Rio zraniała nożem statystę

LONDYN, 3.5. Donoszą z Hollywood: Znana artystka filmowa, Meksykanka Dolores del Rio, od dłuższego już czasu ćwiczyła się w rzucaniu nożem do celu, czego wymaga nowy film, w którym odta-

rza ona główna rolę. Wczoraj w czasie próby dokonywanej w atelier filmowym, Dolores del Rio zraniała nożem tak fatalnie, że zraniała bardzo ciężko w twarz jednego ze statystów. (sk)

# Tu mówi Lwów

## Wielkie kapitały leżą beczynnienie!

We Lwowie panuje nastrój poważny. To miasto, bardziej może, niż inne, skłonne jest do roznowo i zastawu gospodarczym, bezrobocia, „sytuacji”.

Rozmawiamy najpierw z profesorem Politechniki:

— Wytworzyło się już — mówi — w społeczeństwie przekonanie, że hasło „zaciskać pasy” zahamuje normalny rozwój państwa. Nie dziwnego: czy nie obserwujemy jakiegoś psychologicznego i obniżek? Nauka stała się luksusem, książka naukowa krajowa, lub zagraniczna niedostępnym instrumentem, obiektem zakazany.

Ten stan nie może daleci istnieć, bo doprowadziłby w końcu do stopniowej likwidacji kultury.

### Inżynierowie próżniący

Bardzo ciekawie wypowiada się wybitny inżynier na wyższym stanowisku rządowym:

— Już od szeregu lat inżynierowie w Małopolsce Wschodniej, nie stanowią — jak to na całym świecie bywa — elementu twórczego. Nawet za dzisiejsze niskie uposażenie, my inżynierowie moglibyśmy bardzo wiele tworzyć, budować i ulepszać na wszystkich polach codziennego życia. Zamiast budować i tworzyć, zajmujemy się

t. z. konserwacją, a jeszcze ściślej: cały aparat techniczny przystąpił do wielkich robót, trzeba mu tylko dać do ręki plany i pieniądze.

A tymczasem zespół inżynierski mógłby niezłownie przystąpić do wielkich robót, trzeba mu tylko dać do ręki plany i pieniądze.

### Pod groźą obniżek

Urzednik mówi: — Każdy dzień podobny do drugiego, jak dwie krople wody. Pracujemy w smutnym nastroju, pod groźą ciągłych obniżek i pensji i emerytur.

Poważnym problemem to wykształcenie dzieci. Opłaty szkolne podciągają nasz budżet domowy. O drobnych nawet inwestycjach domowych w dzisiejszych warunkach mowy być nie może.

### Codzienni goście

O to, co powiedział właściciel nieruchomości:

— Mam dwie kamienice i często nie mam na obiad. Mam kilkunastu lokatorów, ale ci albo wogóle nie placą i trzeba ich eksmitować, albo placą nieregularnie, tak, że nie jestem w stanie opracować żadnego planu finansowego. Tymczasem kilkadziesiąt różnych podatków, o-

plat, napraw, ubezpieczeń i t. p. biegnie w terminach, komornik i egzekutor to moi codzienni goście.

Czytam bardzo dokładnie wszystkie emencje o sytuacji gospodarczej i pocieszam się nadzieją, że będzie lepiej. Ale trwa to już za długo, mając poważny majątek, nie mogę go zrealizować i mówię szczerze, obawiam się niedzy. Takiego systemu gospodarczego nie rozumiem.

### Paradoks bankowy

— Powiem paradoks, ale prawdziwy, nie sztuczny — mówi dyrektor banku. — Nasz bank ma do dyspozycji dużo, dużo milionów złotych. Jest wielkie światło w banku, gdy potrafiąmy cłoć kilkadziesiąt złotych dobrze ulokować. Będą dla dobra lokata to rzecz nairudniejsza. Kasy pekają od nadmiaru pieniędzy, ale żadna lokata nie jest pewna. Więc pieniądze leżą bez bez ruchu, marają się, bank zarabia mało, nasi klienci starający

się o kredyt odchodzą z niczym. Musimy wyjść z tego błędnego koła, w którym wielkie kapitały polskie leżą beczynnienie, marują się, a równocześnie miliony rak zgłasza się do pracy. To nie jest w porządku. Ten system gospodarczy musi ulec zmianie.

### Lampy naftowe

Bardzo znamienna jest także opinia kierownika czołowej lwowskiej organizacji społecznej: — W porównaniu — mówi — do innych miast Polski, Lwów stał się typowym przykładem t. z. oszczędności, bo nawet jeden z dworców kolejowych (Lwów — Persenkówka) jest oświetlony... lampami naftowymi, jakkolwiek o 200 metrów od dworca pracuje wielka lwowska elektrownia. Doktryny oszczędnościowe wgrzyły się głęboko w mózgi władczy miast. Musimy wyrwać się z tej psychologicznej oszczędnościowej rzuć wszystkie nasze możliwości do pracy.

## Na ekranie życia

### Gdzie Polska?

Angielski tygodnik „World Radio” ogłosił ostatnio przegląd obecnego stanu telewizji w różnych krajach. Obok wielkich państw, jak Stany Zjednoczone, Francja, Niemcy, Włochy, Rosja wymienione są także mniejsze: Austria, Czechosłowacja, Finlandia, Węgry.

A gdzie Polska? Niema jej.

Nie poraz pierwszy spotykamy się z tą zawstydzającą nieobecnością Polski w światowych statystykach postępów kultury i zdobyczy cywilizacyjnych. Tym razem jednak — chodzi o szcze gólna sprawę. W prasie polskiej ukazały się już wzmianki o praktycznych poczynaniach foto-telewizji w Polsce. Robi się więc coś u nas w zakresie telewizji. Tylko nie było komu poinformować o tem zagranicą.

### Podwójna strata

We wsi Ochodza pod Inowrocławiem wybuchł pożar podczas wędzenia szyniek w zagrodzie rolnika, Jana Rosy.

Dom mieszkalny spłonął. A wraz z nim padło pastwą płomieni 500 dolarów, które gospodarz ukrył przed kilkoma mieszkańcami za tapetą swej sypialni.

O tego rodzaju „kapitałowej” dowia dujemy się co pewien czas dzięki nie szczesliwym wydarzeniom i smutnemu losowi, jaki spotyka ow. opaniadze. Zanotowaliśmy niedawno na tem miej scu kilka takich wypadków.

Adwokat (!) lwowski przechowywał znaczną sumę w... nodze stołowej. Pieniądze wraz z nogą skradli złodzieje; przechowywane w zimowym piecu kilka tysięcy złotych spłonęły, wskutek rozniecenia ognia przez nieświadoma rzeczy służącą; banknoty, schowane w sieniaku, zżarły szczerzy.

Coniemiara możnaż mnożyć takich przykładów pończosznico-siemikowej tezauryzacji.

Kiedy wreszcie ciutłacz w rodzaju poszkodowanego Jana Rosy zrozumie, że ich postępowanie jest podwójną szkodą: gospodarstwa społecznego, bo pieniądz w sieniaku gąsła i im samym, skoro naraża ich na nie spodziewaną utratę pieniędzy, zbieranych aierzadko z trudem i przez wiele lat.

### 286 miast

Od grudnia ub. r. do kwietnia b. r. wypłynęły do komisji komunalnego fun duszu pożyczkowo-zapomogowego podania od 286 miast z prośbą o zpomogę na zrównoważenie budżetów. Dalsze zgłoszenia napływają.

286 — to przeszło połowa miast w Polsce, zmagających się z ciężką sytuacją finansową.

### Ozdoby czy zawady?

Od czasu do czasu miłośnicyabytków wieszczą alarm, gdy planowa regulacja miast wymaga zerzenia domu o pewnych walorach historycznych. Przykładem niefortunnej obrony pewnych gmachów jest ostatnio zburzony domek w Al. Ujazdowskiej przy Placu na Rozdrożu. Dziś, gdy go już niema, nikt chyba — patrząc na nagłe poszerzenie się Alei — nie powie, że był potrzebny. Był za wada, a nie ozdoba.

Amatoromabytków polecamy ku uwadze — zamiast śródmieścia — Staro Miasto. Ochrona jego stała się w końcu przedmiotem rozważań władz.

Prawdziwie

## Niech żyją Weterani 1863 roku

### Entuzjastyczne przyjęcie

#### na dworcu w Katowicach

W sobotę przybyła do Katowic z Warszawy grupa weteranów 1863 r., którzy weźmą udział w dzisiejszych uroczystościach.

Dworzec w Katowicach udekorowano firankami o barwach narodowych.

Wzduż peronu ustawili się szereg oddziałów powstańców śląskich, oraz młodzieży powstańczej ze sztabarami i orkiestra.

Pośrodku peronu stała dziesiątka w pięknych śląskich strojach ludowych z kwiatami.

Przed frontem oddziałów ustawili się zarząd Zw. powstańców i prezesem sen. Korńke na czele. Przybyli również tłumy publiczności.

Gdy pociąg wjeżdżał na dworzec, padła komenda „Baczność”, a orkiestra odegrała pieśń powstańców z r. 1863 „Hej strzelcy wraz”.

Pociąg zatrzymał się, z wagonu powoli wyszli sędziwi weterani, prowadzeni przez córki i wnuczki.

Ser. Korńke powitał krótko i serdecznie wychodzących gości poczem podbiegła do nich grupa dzieci, wręczając wianki kwiatów.

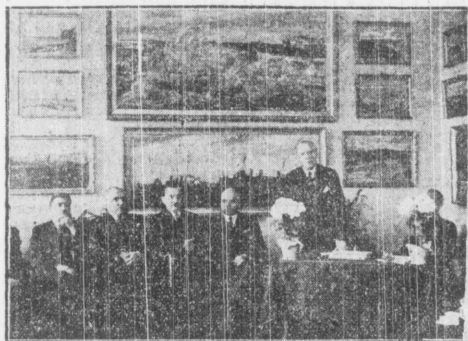
Przy dźwiękach pieśni powstańczej bojownicy o wolność przeszli powoli przed frontem oddziałów.

Gdy umilkła orkiestra, rozległy się okrzyki „Niech żyją!”

Przed dworcem również oczekiwały weteranów oddziały powstańców śląskich i tłumy publiczności.

Wychodzących z dworca powitał gromkimi okrzykami.

## Uroczystości stołecznej L. M. K.



W lokalu okręgu stołecznej Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbyła się uroczystość wreczenia 70 osobom medala wybitego na pamiątkę 15-lecia odzyskania morza. Na zdjeciu przeydium uroczystości; przemawia prezes Kamiński, obok siedzą pp. Pankiewicz, Rosiński, Czerwiński i Bednarski. Jednocześnie odbyła się uroczystość poświęcenia swiaty i otwarcia wystawy malarzy marynistów p. n. „Paleta morską”.

## Otwarcie wystawy pamiątek

### z III Powstania Śląskiego

W Katowicach odbyło się w sobotę w gmachu województwa otwarcie wystawy pamiątek powstań śląskich i plebiscytu.

Uroczystość otwarcia wystawy rozpoczęto odegraniem hymnu powstańczego.

P. wojewoda Grażyński przejął wstęgi, trzymaną u wejścia na wystawie przez dzieci w strojach śląskich.

Ekspozycje wystawy rozmieszczone w holu Sejmu śląskiego na krzyżankach parterowych oraz w salach reprezentacyjnych Sejmu. Wystawa, na którą złożyło się około 8000 eksponatów, obejmuje 14 działów. Przedstawia one historyczne pamiątki i dokumenty z działalności P. O. W. na Śląsku z okresu plebiscytu, pierwszego i drugiego Powstania Śląskiego z okresu obejmowania Śląska przez Polskę oraz z pobytu Marszałka Piłsudskiego na Śląsku.

Na działy te składają się zdjęcia fotograficzne, dokumenty organizacyjne, rozkazy, mundury, broń, sztandary powstańcze, druki, atisze, literatura powstańcza itd.

Potężne wrażenie wywiera na zwiedzających sala, poświęcona pamiątkom poległych powstańców.

Na głównej ścianie sali umieszczono olbrzymią tablicę z napisem: „Powstańcom, poległym w walkach o wolność”.

Na tablicy widnieją daty „1919 — 1920 — 1921”.

Pod spodem nazwy kilkudziesięciu miejscowości na terenie Górnośląska i Śląska opolskiego, ściany sali udekorowano historycznymi sztabarami z walk powstańców.

Cała sala tonie w półmroku i tylko słabe płomienie reflektorów oświetlają napisy.

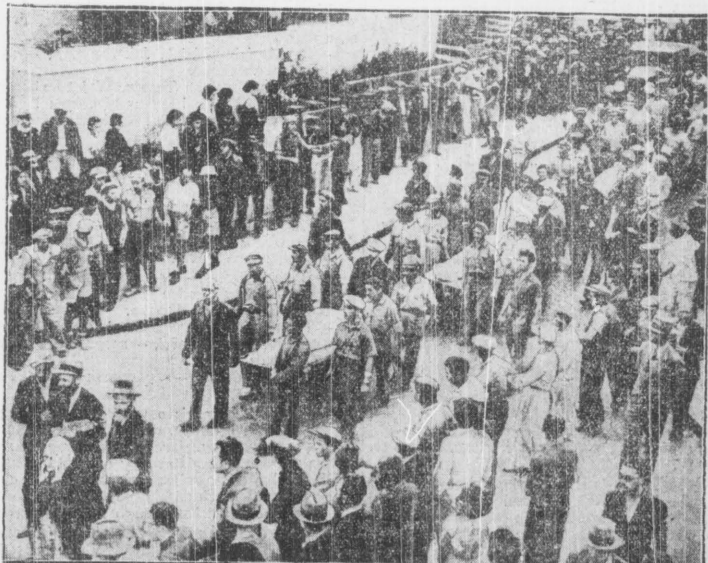
Po jednej stronie sali znajduje się portret Marszałka Piłsudskiego w

działy artysty Krzyżanowskiego, po drugiej stronie sali w otwartej gałtce leży olbrzymia księga pamiątkowa, w której spisano są nazwiska poległych powstańców.

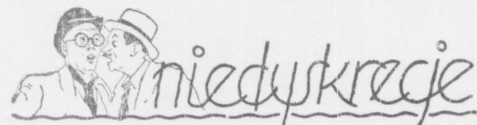
Nazwisk tych zawiera księga około 2000.

Z ważniejszych eksponatów, które zwracają na wystawie powszechną uwagę, wymienić należy oryginalny dokument aktu objęcia Śląska przez Polskę, księga pamiątkowa z podpisem Marszałka Piłsudskiego, złożonym w czasie pobytu na Śląsku, pamiątki z udziału kadetów lwowskich w walkach powstańczych, historyczne sztandary z walk powstańczych itd.

## Pogrzeb zabitych u Tel-Awive



Nosze z ciałami ofiar zaśle żydowsko-arabskich robotnicy nieśli przez miasto na cmentarz



## 100-procentowy „ligowiec” z Ankary



Funkcjonariusz szwajcarskiego urzędu pocztowego w gmachu Ligi Na rodów, wypróbowanie pewnego po polnida jedną ze skrzynek, zauważył, że jest ona wypełniona po brzezi. Jeszcze większe zdziwienie napanaowało w oddziale ekspedycyjnym, kiedy przekonano się, że cała zawartość tej skrzytki, to wyłącznie pocztówki z widokami Genewy, których nadawcą jest jeden i tensam człowiek, a wszystkie adresowane są do Turcji.

Zdarzył się ten wypadek przed kilku laty, kiedy noraż pierwszy zwłok na nie braku genezkiem w. Twifik Rusti-Bel, nowy minister spraw zagranicznych republiki tureckiej. P. Rusti-Bel uważał za pierwszy swój obowiązek po przybyciu do Genewy, rozesłać widokówki z nieodwołnym „Souvenir de Genewy” do wszystkich swoich tureckich przyjaciół i krewnych, a że — jak to bywa na Wschodzie — rodzina p. Rusti-Bela jest bardzo liczną, nie więc dziwnego, że „podrodzień” takich wysłać musiał coś około 200 sztuk.

Po tej inauguracji p. minister „zagenewił” się już bardzo szybko. Największy liczebnie miał z wysłaniem lokalu, gdzieby mógł dostać dobrej kawary. Ani bufet ligowy, ani żadna z kawary czy restauracji genezskich nie umiały mu dogodzić. Wreszcie zdecydował się sprawnąć do przyznaczania kwępy po turecku i nauczył manipulować niemi jedną z gospodyń bufetu w pałacu Ligi Narodów.

Obecnie jest już p. Rusti-Bel ligowcem 100-procentowym. Przelazł się nie-

tylko idea Ligi Narodów, ale i sama ta instytucja. Nikt podobno w całej Genewie — nawet sam p. Avenol — nie umie tak jak on recytować z pamięci wszystkich ustaw i paktów pod auspicjami Ligi Narodów zawartych. To też jest on w Radzie Ligi nabytkiem bardzo pożądanym.

Min. Rusti-Bel — a właścicie odniedawna, po zmianie nazwiska, Rusti-Aras — na jednak dziwne upodobanie „dyplomatycom”; przepada za tajemni konwentykami. Z tego też powodu nie utrzymuje żadnych stosunków z przedstawicielami prasy, a conajwyżej poinformuje o czemś paru dziennikarzy tureckich.

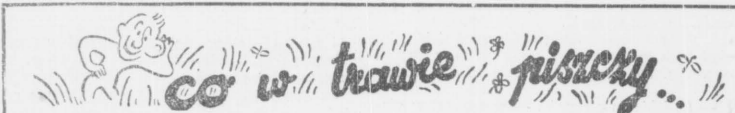
Na posiedzeniach jawnych min. Rusti-Aras najwydziej się nudzi. Gdy zaś zabiera głos w kwestii, która go nie interesuje zupełnie — wydobywa się z siebie tabliczki czekolady i zaczyna ułubiony ten specjal zaistaa z takim anetymem, że aż stychać to w całej sali obrad.

Dziennikarze ligowi nie potrzebują jednak informować się u min. Rusti-Arasa aby dowiedzieć się jakie stanowisko zajmie Turcja w jakiejś aktualnej kwestii politycznej. Wystarcza im dowiedzieć się w którym hotelu p. Rusti-Aras zamieszkał.

Bo stało się u niego reguła, że gdy Ankara postanowiła poprzeć stanowisko Francji, wówczas min. Rusti-Aras zależdza wprost do hotelu „Bergues”, gdzie rezydenci delegacji francuskiej, gdy zaś popiera Anglie — p. Rusti-Aras stałe w hotelu „Beau Rivage”.

Bywała jednak wypadki, że p. Rusti-Aras omiła oba te w małym „neutralnym” hoteliku „Richmond”. Znak to, że Turcja nie jest jeszcze zdecydowana którego mocarstwa koncepcję poprzeć zamierza.

Argus



### Nieustający

#### Tydzien trzeźwości

##### w teatrach

Rada Naczelna Z. A. S. T. wydała okólnik obwieszczaający, że kto z aktorów pojawi się w stanie nietrzeźwym do pracy w teatrze — będzie za pierwszym razem obniżony w kategorii członkowskiej, a przy następnym razie skreślony z listy członków Z.A.S.T. Poza tem niektórzy aktorzy otrzymali osobliście upominające ich listy — podpisane przez prezesa Z.A.S.T. Józefa Śliwickiego.

### Rachunkowość

Właścicielka starego drewnianego schroniska na Hall Gąsienicowej gó-

ratka Bustrycka zali się na niesolidność niektórych klientów.

— Mieszkał u mnie wiele — jeden taki z Krakowa coś przez dwa tygodnie. — Potem przynosi mi motek.

— Na coś mi ten motek — pytam.

— Zebyscie sobie, gospodniu, wybił z głowy, że ja za te dwa tygodnie zaplaćce!

### Odgłosy

#### z nad Szprewy

Pomimo surowego zakazu kolportowania w Niemczech dr. „...”, tycanych po Berlinie kursje ostatnio następująca zagadka:

— Jaka jest różnica między Marcinem Lutrem, Hitlerem, Goebbelsem i Schachtem?

— Luter mówił to, co wierzył. — Hitler wierzy w to, co mówił. Goebbels nie wierzy w to, co mówił. — Schacht nie mówi tego, co wierzy

### Współpraca

Synek jednego z naszych najwybitniejszych literatów jest uczniem drugiej klasy w pewnym gimnazjum warszawskim.

— To wypracowanie jest zbyt dobre na ciebie — powiedział doń któregoś dnia nauczyciel polskiego. — Napewno ojciec ci pomagał!

— Nie, panie profesorze! — protestuje mulec. — Od czasu, jak pan profesor postawił mi dwójkę za ostatnie wypracowanie, tatusz przysięgł, że już nigdy nie będzie mi pomagał!

## Nikt nie może tłumaczyć się nieznajomością prawa...

— Nie wiedziałem, panie sędzio, jak mi Bóg miły nie wiedziałem! Skąd ja, prosty człowiek mogę znać prawo? — sumiście się oskarżony w sądzie grodzkim.

— Ale nieznajomość prawa broń się nie można. I przestępstwo nieosiąga przestępstwem, chociaż „szary” obywatel często błądzi na prawach tylko przez nieznajomość prawa i przepisów...

— Zatem między gospodarzem i lokatorem o wysokość komornego. Słuszność jest po stronie lokatora. Gospodarz nie zgadza się na przyjęcie mniejszej opłaty za lokalka.

— To wcale nie będą płacić — decyduje lokator.

Sprawa opiera się o Sąd i wyrokuje — gospodarz. Bo lokator nie wiedział, że należało komorne przesyłać pocztą i kwity przedstawiać w Sądzie.

— Ale nieznajomość prawa nie można się tłumaczyć...

— O tem, że po zasłki należy się zglaszać w odpowiednim terminie, nie wiedział bezrobotny i stracił prawo do zapomogi.

I zredukowany pracownik przegrał sprawę, skarżąc swojego byłego chłobdowca o zaległe urlopy, niewykorzystane w ubiegłych latach.

## W Indiach brytyjskich



W New Delhi, siedzibie vicekróla Indii brytyjskich, odbyła się uroczysta przyjeżdżającego nowego vicekróla — lorda Linlithgow. Jednocześnie opuścił New Delhi b. vicekról Indii lord Willingdon. Na zdjęciu — nowy dygnitarz z małżonką po wyjściu do Indii.

## Dodatków uzdrowiskowych domagała się kolejarzy

Zaw. związków pracowników kolejowych zwróciły się do min. komunikacji o przywrócenie t. zw. dodatków klimatycznych, wypłaconych wszystkim pracownikom kolejowym, zatrudnionym w uzdrowiskach i stacjach klimatycznych, z względu na znacznie wyższe koszty utrzymania.

Przed dwoma laty dodatki te zostały zniesione, a w zamian wypłacono jednorazowe zasiłki, jednak znacznie mniejsze, od dodatków klimatycznych. Ponieważ dodatki klimatyczne otrzymują wszyscy pracownicy państwowi, zatrudnieni w uzdrowiskach i stacjach klimatycznych, pracownicy kolei domagają się również tych dodatków.

## Nowe Miasto nad Pilicą widziane oczyma artystów



Zygmunt Wasilewski „Pilica” (akwarela).

Jest sobie niedaleko od Warszawy za ledwie o kilkadziesiąt kilometrów oddalone miasteczko, Nowe Miasto, położone malowniczo nad przepiękną rzeką Pilicą.

Szeroki most łączy oba brzegi rwącej rzeki, na wybrzeżu faliste wzgórze, a wśród nich rozsiadane domki. Rynek jak to rynek w polskich miastach prowincjonalnych i zaraz za miastem wieś z piaskistą drogą, wierzchami wysadzana, z domkami w ogródkach i łakami, spadającymi ku rzecze.

W tej okolicy spędził lata gromada pracujących malarzy. Każdy z nich pa trzył innemu oczyma na te same obrazy i każdy inaczej widział to samo Nowe Miasto, tensam most i tensam Pilicę.

Z tego pobytu powstała ciekawa wystawa, którą oglądać można w nowym lokalu młodych artystów plastyków (Aleje Ujazdowskie 37 m. 22).

Wystawa grupuje prace, wywiezione z pracowni w Nowym Mieście nad Pilicą, następujących malarzy: Fuxdówna, Jaeschke, Kossowski, Miesz-

## Ze sportu

### Nowy konkurs na hymn i marsz sportowy

Państwowy Urząd WF. i PW. ogłosił regulamin nowego konkursu na hymn i marsz sportowy.

Przedmiotem konkursu będą: tekst utworzony do śpiewu i muzyka do ustalenych tekstów. Na konkurs ustalono następujące nagrody: za słowa hymnu i za słowa marszu po dwie nagrody w wysokości 300 i 200 zł. za muzykę do hymnu i do marszu.

### Siąsk niemiecki w Warszawie

Zamiast profekowanego początkowo meczu piłkarskiego Warszawa — Królewiec w dniu 21 maja, rozegrany zostanie mecz Warszawa — Śląsk niemiecki na stadionie W. P. w Warszawie.

Kapitan zwiazkowy p. Pichelski wyznaczył narazie 27 graczy, którzy będą wzięci pod uwagę przy ustaleniu ostatecznego składu drużyny, a mianowicie: Ziłotper, Keller, Martyna, Kubera, Cebulak, Przędziński II, Wypliewski, Łysakowski (Legia), Jachimiec, Rudnicki, Józak, Gwoździński, Sochan, Świątkowski, Sontag, Smożek, Kniola, Piwrych (Warszawianka), Bulanow, Szczepaniak, Odrowąż (Polonia), Zbroła, Marjan, Polak (Skoda), Junek (Orkan), Malorek (PWATT), Kopeć, Izdrzak (AZS).

### Kompromitacja dubla podczas pokazowych gier tenisistów

W Warszawie odbyły się na reprezentacyjnym korcie Legii dalsze gry pokazowe z udziałem Prenna i czolowych tenisistów.

W pierwszym spotkaniu Prenn pokonał Tartowskiego 9:7, 6:1, 6:3. Tartowski w pierwszym secie grał bardzo dobrze i miał nawet 4 piłki setowe. Prenn wygrał jednak szybko jego słabe strony i w dwu pozostałych setach doprowadził do końca niepodzielnie. Demoskonalnie zwyciężył nasz tenisista grał wczoraj znacznie lepiej niż poprzedniego dnia przeciw Hebdzie.

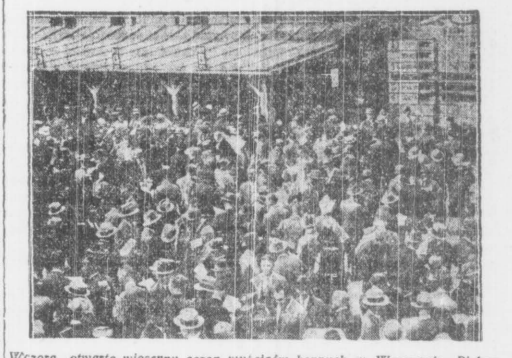
W drugim spotkaniu Hebda — Wittmann gra została przerwana przy stanie 1:6, 6:1, 6:4 dla Hebdy. Wittmann zademonstrował w pierwszym secie wzorową poprawność oraz wyjątkową regularność i dokładność gry, potem jednak wyraźnie osłabł i nie był w stanie

### Kronika sportowa

CHMIELEWSKI miał przerwać trening na kilka tygodni, gdyż po mistrzostwach powrócił nie odnowił mu się stare niewygołone kontuzje w rękach.

ŚLĄSK—RYGA międzynarodowy mecz bokserów, rozegrany w niedzielę w Katowicach.

### Wiosenne wyścigi - otwarte



Wczoraj, otwarto wiosenny sezon wyścigów konnych w Warszawie. Piękna pogoda i zasoby pieniężny z onegdajszej wyprawy sprawiły, że przed obiektem „lotka” zgromadzili się tłumy „miłośników” koni.

## Ile sprowadziliśmy i wywieźliśmy złota w roku ubiegłym i pierwszym kwartale b. r.

W ubiegłym roku przywieziono do Polski 13.092 kg. złota wartości 71,2 milionów złotych.

Równocześnie wywóz złota za granicę wyniósł 22.415 kg. wartości 128,6 milionów złotych.

W pierwszych 3 miesiącach roku bieżącego ruch złota poszedł w odwrotnym kierunku: przywieziono 2928 kg. złota wartości 16 mil. zł. — a wywieziono tylko 66 kg. złota wartości 340 tysięcy zł.

W roku 1935 przywieziono do Polski przeciętnie miesięcznie na około 5 i pół miliona zł. złota, przyczem przywóz ten miał na celu prawie wyłącznie zaspokojenie tezuraryzacji, która w ciągu ubiegłego kwartału, a zwłaszcza w marcu i kwietniu r. b. przyszybła tak znaczne rozmiary, że Rząd został zmuszony wprowadzić kontrolę nad handlem złotem.

W pierwszym kwartale r. b. wprowadził przywóz złota do Polski przewyższający znacznie wywóz, ale jednocześnie zmniejszyły się za pasy złota w Banku Polskim, który za złoto sprowadził dewizy, których nie dła zaspokojenia zapotrzebowanie na nie w kraju. Oczywiście dewizy te skupowały spekulanci, celem zapłacenia niemi sprowadzanych z zagranicy monet złotych, które gęły w schowkach pochłoniętej publiczności.

**K. WITKOWICKI**

**Gdy się wszystko widzi...**

**Powieść**

— Czy nie rozumiesz, Ludwiczku, że ta dziewczyna kocha, kocha poraz pierwszy w życiu, czy nie widziałeś przemiany, jaka się w niej dokonała. Mimo swoich dwudziestu pięciu lat dotychczas nie żyła, wegetowała tylko pomiędzy swoimi paniemiśkami pokoiem, a chorymi, pomiędzy tobą i swoją żoną... Tak, Ludwiczku, najwyższy czas, żeby obudziła się z tego letargu. I oto zjawia się człowiek mądry, zdolny, młody, który i ja... tak widziałam, sama widziałam, jak na nią patrzył i z takim człowiekiem, może pracować, jemu pomagać w jego wielkim dziele... Cóż ci się obchodzi, że nie wraca do domu?... Jesteś wstrętnym egoistą... wstydź się, mój Ludwiczku.

Wczesnym rankiem następnego dnia, gdy babcia Łużańska piła w łóżku poranną kawę, przy drzwiach frontowych rozległ się znajomy, krótki irywan dźwięk i do sypialni babki wpadła Teresa.

— Tereniu!

Tyle było radości i zachwytu w tym wykrzykniku babki, że Teresa bez tchu spadła jej do kolan i zaczęła obspychać pocałunkami pomarszczone ręce staruszki.

Babką spojrziała na rozwiane włosy i bluszczące oczy wnuczki, powiedziała:

— Zmierzchniała, moje dziecko, ale to nic, oży ci się bluszczą, cieszę się z tego, bardzo się cieszę...

— Babciu — zaczęła dziewczyna, siadając kolo łóżka staruszki, — pamiętasz babciu, że zawsze, ilekroć czekał mnie jakiś ważny egzamin medyczny, albo jeszcze dawniej w szkole, kiedy czekała mnie jakaś trudna lekcja, zawsze przybiegałam do ciebie. Miałam taki przesąd, babciu, że gdy ty przybiegniesz, gdy trochę z tobą

pobędzie, wszystko mi się powie. I dziś tak samo. Przyszłam tu, bo właśnie za dwie godziny rozstrzygnie się doświadczenie Tomasza na tym niewiomyim chłopczyku. Zdejmie mi się z oczu opaskę i wtedy okaże się wszystko. Ach, babciu, pobłogosław mnie, jak wtedy przed trudnym egzaminem. Wierzę, że wtedy uda się wszystko... A teraz muszę już uciekać, bo tam czeka na mnie ten chłopczyk i on... Tomasz.

Wchodząc do pokoju, przemienionego na salę szpitalną, Teresa ogarnęła wzrokiem szybko sytuację. Tomasz siedział plecami do drzwi, pochylony nad wyciągniętym nieruchomo na łóżku chłopczykiem i przemawiał do niego najczulszmi wyrazami. Na odgłos kroków Teresy kiwnął tylko ku niej dłoń i mówił dalej:

— Jasio będzie bardzo grzeczny i będzie we wszystkim słuchał wujcia Tomka i cioci Tereni, a zato...

— Zato będzie widział? Jak wszyscy? — pytało nerwowo dziecko.

Tomasz spojrział na Teresę. W jego niemiem spojrzeniu mieścił się bezmiar niepokoju i bólu. Wstał, wyprostował się i powiedział mocnym głosem:

— Gotowa jesteś, Tereso, by mi pomóc?

— Tak, gotowa.

— Zaczynamy.

— Zaczynamy, — powtórzył doktor Franek. Wprawne palce odwijaly dziecku białe bandaż, opasujące głowę, potem zdjęto mu czarną opaskę, potem chwila przerwy...

— Teraz plaster, — szepce doktor Franek i cierpliwie odkleja końce plastra, pokrywającego zamknięte powieki dziecka.

— Nie ruszaj się, Jasiuśku... nic się nie ruszaj. Jeszcze chwila cierpliwości, — szepce tkliwie Teresa do ucha malca.

— Jeszcze chwila, — powtarza głucho Tomasz.

Ta chwila decyduje o wszystkim: czy raczej miała Rada lekarska, odmawiając mu pomocy w pracy, czy wynalazek jego istotnie oparty jest na poważnych podstawach; czy on, Tomasz, nie jest tylko niemiowolnym szarlatanem i czy miliony niewidomych na kuli ziemskiej mogą odłą odyskać największy skarb świata: wzrok.

Plaster opadł na podłogę. Ku troju wpatrzyli w dziecko ludzom podniosła się śmiecielnie blada mała twarzyczka z zamkniętymi powiekami sinawo żółtej barwy.

Tomasz rzucił jeszcze jedno spojrzenie na zapuszczone zasłony na oknach, by sprawdzić, czy blask nie jest za mocny i przykląkł przy malcu. Delikatnie podniósł mu w górę nieruchome powieki.

Chłopczyk patrzył nieruchomo, niczem nie zdrażając się wzdzi.

Serce Teresy biło, jak oszalałe. Dotykając ramieniem rekawa Tomasza, miała uczucie, że słyszy szalone bicie i jego serca.

Pierwszy przemówił Franek:

— No, maleńki, powiedz, czy widzisz coś przed sobą?

Dziecko milczało jak zaczarowane.

— Jasiuśku, powiedz, czy widzisz nas? — powtórzyła Teresa, gdy Tomasz jak zahipnotyzowany patrzył na male blade wargi, z których paść miala do niego wyrok.

Dziecko poruszyło się wreszcie ze swej martwoty i nagle zawołało:

— Oooo, jakie to dziwne... wujciu Tomku, ciociu Tereniu... ooo! to się tak widzi? Ja widzę!... Ja was widzę!...

Wyciągał chudziutkie rączki przed siebie, dotykał tych twarzy, które teraz mógł zobaczyć naprawdę, by się przekonać, że to nie złudzenie.

— O, jakie to piękne!... — powtarzał w placu, gdy Teresa wzięszy go w ramiona zasywywała pocałunkami jego bledziutką buzię i widzące oczy.

— A teraz trzeba, żeby malutki położył się grzecznie do łóżeczka, wypił to lekarstwo, p. kłórecem będzie spał aż do wieczora, — powiedział doktor Franek.

Teresa wstała z kłęczek i odwróciła się, szukając wzrokiem Tomasza. Nie było go w pokoju. Gdy ona tułiła do siebie dziecko, wymknął się niepostrzeżenie. Zostawił więc malca z doktorem Frankiem i poszła szukać Tomasza.

Znalazła go w sąsiednim pokoju, stał odwrócony twarzą ku oknu, a plecami do drzwi.

— Tomku...

Podszła blisko, zająrzała mu w twarz i zdziwiła się. Surowa męska twarz Tomasza zalana była łzami.

Bez słowa wzięła Teresę w ramiona i przycisnęła ją do serca.

— Przed wieczorem male mieszkancko miało licznych gości.

Najpierw zjawił się ojciec małego Jasia, pan Kazimierz, a w chwilę potem przyszła Stasia. Oboje byli nieprzytomni ze szczęścia: ojciec nie mógł się dość napatrzeć w widzące oczy swego malca, a Stasia patrzyła z uwielbieniem na Tomasza jak na cudotwórcę i powtarzała tylko:

— A mówiłam panu Kazimierzowi, a mówiłam...

Pan Kazimierz wziął Stasię pod ramię i powiedział:

— Teraz już chyba naznaczmy datę naszego ślubu, panno Stasiu?

Stasia spojrziała na Tomasza, stojącego obok Teresy, i powiedziała:

— Chyba...

Gdy tylko odeszli, obspychawszy Tomasza błogosławieństwami i otrzymawszy zapewnienie, że Jasio wróci zdrowiutki do domu najpóźniej za dwa tygodnie, przy drzwiach coś zadzwonił. Krótko i energicznie.

— Tak dzwonił tylko ojciec, — powiedziała Teresa.

I za chwile stary pan Łużański stał w progu małego pokoiku, gdzie schronili się oboje, by nie przeszkadzać drzemacemu Jasiuwi.

— Cieszę się, że pan doktor chciał mnie odwiedzić, — powiedział sztywno Tomasz.

— Przyszedłem prosić pana o przebaczenie, — odparł stary lekarz. — Teresa zawiadomiła mnie o rezultacie pańskiej genialnej pracy... Muszę się panu przyznać, że ja od początku w pana wierzyłem, ale byli tacy, którzy starali się te twiare we mnie zgasić.

— Widzi: Tomku, — mówiła promieniejąca Teresa, — ludzie nie lubią nagość, gdy się wszystko wokół siebie widzą... uważają takich za niebezpiecznych.

W tej chwili ktoś poruszył za kłamekę i w progu ukazał się mały Jasio w długiej nocnej koszulce.

Tomasz i Teresa rzucili się ku niemu, pełni niepokoju.

— Jasiu, jak mogłeś, jak mogłeś wstać z łóżka?

A mały Jasio, podnosząc na nich swe niebieskie oczy, powiedział:

— O wuju Tomku, jak to dobrze, kiedy się wszystko widzi...

KONIEC.



### Wczorajszy obchód 3 Maja

Wczorajszemu obchodowi 145-ej rocznicy Konstytucji 3 Maja sprzyjała piękna, wiosenna pogoda. Tłumy publiczności zaległy Rynek Kościuski. Po nabożeństwie w kościele Pańskim przy odgłosie werbli odbyła się defilada oddziałów wojskowych, hufców P.W., oddział Federacji P.Z.O.O., szkół, organizacyj, związków, stowarzyszeń, Klubu Motorowego, a nawet zespołu artystów i służby cyrku „Arena”.

#### Narodowy „Bieg na Przelaj”

O godz. 16-iej na boisku sportowym w Zwierzynie rozpoczął się narodowy „Bieg na Przelaj” w obecności przedstawicieli władz państwowych z p. wicewojewódzą Zgrzebnikiem i samorządowym prezydentem Nowakowskim na czele, delegatów formacji wojskowych, Związku Strzeleckiego, P.W. i W.F. organizacyj sportowych i licznie zebranej publiczności.

W grupie juniorów (trasa 2 km) do mety przybył pierwszy Tydzień (Szkoła Rzemieślnicza) w czasie 5:49 min. Drugie miejsce zajął Jankowski (Supraślanka), dalej Kościuszko (Szkoła Rzemieślnicza), w ślad za nim Sołowiej (Szkoła Rzemieślnicza), po nim Głotkiewicz (Szkoła Rzemieślnicza). Szóste miejsce zajął Szkol (Jagiellonia).

#### Biurowość przy Zw. Lekarzy

Przy Związku Lekarzy R. P. (Obwód białostocki) od dnia 1 b.m. czynne jest Biuro Pośrednictwa Pracy. Instytucje komunalne, społeczne oraz osoby prywatne potrzebujące siły lekarskiej do prac, stają lub doręczyciel mogą się zgłaszać do sekretariatu Biura, który mieści się przy zarządzie Zw. Lekarzy ul. Sienkiewicza 29, I piętro, tel. 5 62.

#### Bieg o mistrzostwo szkół średnich

W sobotnim biegu naprzelaj o mistrzostwo szkół średnich na trasie 2600 m. startowały drużyny: Gimn. im. Piłsudskiego, Gimn. Z. Augusta, Szkoły Rzemieślniczej, Handlowej, Gimn. Żeligmańskiego i Gimn. Gutmana — razem 45 zawodników (40 ukończyło bieg).

Drużynowo I miejsce zdobyła Szk. Rzem. II — Gimn. Piłsudskiego, III — Szkoła Handl., IV — Gimn. Z. Augusta, V — Gimn. Żeligmańskiego (Gimn. Gutmana bez miejsca).

Indywidualne wyniki: 1) Małewicz (Szk. H.) czas 9:03,4, 2) E. Radziszewski (Gimn. Z. A.), 3) T. Modrzewski (Gimn. Piłsudskiego), 4) J. Tydeński (Szk. Rzem.), 5) W. Sołowiej (Szk. Rzem.).

Bieg został zorganizowany przez Radę wychowawców fizycznych.

#### Lucyna Szczepańska w Białymostku

Dziś na scenie teatru „Świat” wystąpi między innymi słynna śpiewaczka polska Lucyna Szczepańska, jedna z głównych bohaterów filmu „Straszny Dwór”.

#### Praca kobiet w zakładach gastronomicznych

W związku z rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej, w sprawie wykazu robót zabronionych młodocianym i kobietom, ukazały się ostatnio pogłoski, jakoby wykonanie tego rozporządzenia miało pociągnąć za sobą redukcję licznych pracowników gastronomicznych.

Jak wyjaśnia Min. Opieki Społecznej, informacje te są błędne. Nowe rozporządzenie zabrało tylko kobietom bezpośredniej obsługi konsumentów.

Drużynowo pierwsze miejsce uzyskała Szkoła Rzemieślnicza. W grupie seniorów (trasa 5 i pół km) pierwsze miejsce zajął Półtorak (Jagiellonia) w czasie 15:48 min. Dalsze z kolei miejsca zajęli Łukasiewicz (Jagiellonia), Jakubczyk (Strzelec), Stanisławski (Supraślanka), Zimnoch (Supraślanka), Czernastok (Strzelec).

W kat. klubowej drużynowo I-sze miejsce uzyskała Supraślanka 40 pkt., Jagiellonia — 37 pkt. Z.K.S. — Makabi — 14 pkt. W kategorii wojkowskiej I-sze miejsce zajął 10 p. ul., w kat. P.W. — Związek Strzelecki — Dojlidy.

## Bezpieczeństwo i higiena pracy w naszych zakładach przemysł.

Pisać przed kilku miesiącami o sprawie bezpieczeństwa i higieny w zakładach przemysłowych okręgu białostockiego, zwrócić uwagę na odczynności miejscowych warunków, które nie pozwalają na przeprowadzenie tych norm bezpieczeństwa pracy, jakie stosuje się nie tylko wysoko postawionych państw zachodnich, lecz nawet u nas, w bardziej rozwiniętych gospodarczo dzielnicach.

Głównym warunkiem racjonalnego zabezpieczenia pracy w fabrykach i przestrzegania w

nich przepisów higieny jest odmiennie personel nadzorczy. Tam, gdzie zakład przemysłowy rozporządza sztabem inżynierów, techników i wykwalifikowanych mistrzów fabrycznych, bezpieczeństwo pracy robotników jest w znacznym stopniu zapewnione.

Jednak stosunki w przemyśle białostockim — a mamy na myśli przede wszystkim przemysł włókienniczy — są niesłychanie niekorzystne. Pod względem urządzeń fabrycznych nie możemy się równać ani ze Śląskiem ani z Łodzią. Nasi przemysłowcy by się utrzymać na rynkach za-

granicznych i konkurować niską ceną towaru, ograniczają do minimum koszty administracyjne, zatrudniając przy nadzorze technicznym stosunkowo niewielką liczbę personelu. Najczęściej osoby te przeciążone pracą, związaną z samą produkcją, muszą traktować nadzór nad bezpieczeństwem pracy jako zajęcie drugorzędne.

Tutejszy Inspektorat Pracy, dążąc do zmiany tych stosunków, doszedł do przekonania, że bezpieczeństwo i higiena pracy w zakładach przemysłowych, pozostawione indywidualnej inicjatywie poszczególnych właścicieli — nie prędko się polepszą. Wobec tego już w 1933 r. wyłożył się projekt przeniesienia organizacji bezpieczeństwa pracy na cały przemysł włókienniczy jako zbiorowość. W tym celu powstała przy tutejszym Związku Przemysłowców komisja bezpieczeństwa pracy, mająca być poniekąd organem nadzernym organizacji bezpieczeństwa pracy w zakładach włókienniczych z dalszą tendencją objęcia także innych gałęzi przemysłu, zrzeszonej w wymienionym związku.

Komisja zbadała i przedyskutowała stan bezpieczeństwa pracy w zakładach włókienniczych i uwzględniając wymagania najbardziej aktualne i typowe, opracowała wzory i modele zabezpieczeń i osłon dla maszyn i urządzeń ruchu, przedstawiających największe niebezpieczeństwo, oraz ułożyła program działania na przyszłość. M. in. przeprowadzono doświadczenia i sprawdzono działanie próbnych zabezpieczeń przy zgrzeblarkach.

Inspektorzy pracy przy wizytacji zakładów przemysłowych zwracali również uwagę na stopień kwalifikacji pracowników, zatrudnionych przy obsłudze kotłów i silników, wychodząc z założenia, że od tych kwalifikacji zależy w znacznej mierze także bezpieczeństwo pracy.

Komisja bezpieczeństwa przy Zw. Przemysłowców z przypominać nie będziemy, nie zdolała osiągnąć swych dalszych zamierzeń w charakterze akcji zbiorowej. W rezultacie problem bezpieczeństwa pracy polega nadal głównie na indywidualnej inicjatywie poszczególnych zakładów w porozumieniu z Inspektoratem Pracy.

Pomimo to zaznaczył się już duży postęp w zakresie bezpieczeństwa pracy przy zgrzeblarkach, przy „wilkach” wszelkiego typu, w instalacjach do zawieszania pasów.

Względnie akcja zabezpieczenia maszyn i narzędzi pracy wykazała, jak na nasze stosunki, wcale szybkie tempo i jest nadzieja, że problem ten będzie rozwiązany w bieżącym roku.

Równocześnie czyni się przygotowania do realizacji drugiego punktu programu, a mianowicie do walki z kleską tak wielce szkodliwą dla pracowników pyłu w szarparniach.

W zakresie higieny fabrycznej zwrócono w ostatnich dwóch latach szczególną uwagę na pracę kobiet, bardzo rozpowszechnioną, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym. Przyfabryczna ochrona macierzystwa dała już bardzo dobre wyniki w Grodnie, gdzie przy fabryce wyrobów tytoniowych, zatrudniającej przeszło 400 kobiet funkcjonował już w 1934 r. prawidłowo łożek i stacja dla dzieci. Stacja opieki nad dzieckiem i matką jest również przy Państw. Zakładach Drzewnych w Hajnowce, stacja lotna przy fabryce dykt w Dojlidach. Analogiczne instytucje przy innych zakładach nie wyszły jeszcze na ogół ze stadium organizacji.

## O karność w organizacjach

W związku z artykułem p. A. N. o bolączkach naszych organizacji społecznych otrzymaliśmy uwagi treści następującej:

Redakcja „Dziennika Białostockiego”, zamieszczając artykuł p. A. N. pod tytułem: „Jeszcze o bolączkach naszych organizacji społecznych” dodała od siebie adnotację, że co do niektórych poglądów autora ma zastrzeżenia. Niemniej jakie poglądy miała na myśli jeżeli jednak zabieram w tej sprawie głos, to z wyraźnym zamiarem zaatakowania zasadniczego stanowiska autora, tj. jego liberalistycznego ujmowania charakteru naszych społecznych organizacji. Z całego jego artykułu wyczuwam niechęć do rygornego, do hierarchii, do personalnej odpowiedzialności członków pracujących w organizacjach.

Zamiast karności radby wysunąć w nich na pierwsze miejsce serdeczną koleżeńską, zamiast posłuchać wobec zarządu, jak najwięcej swobody krytyki, jednym słowem ze związków o określonych, pozytywnych celach radby utworzyć kluby dyskusyjne.

Niestety doświadczenie pouczyło nas już nieraz, że tego rodzaju liberalizm w życiu organizacyjnym prowadzi tylko do rozprężenia, osłabia tempo pracy, wprowadza do organizacji kwasy i nieporozumienia, a nieraz kończy się szkodliwym rozłamem. Propagowany przez autora liberalizm grozi w rezultacie organizacjom większym niebezpieczeństwem, niż nadmierne zamilowanie pp. przewodniczących i zarządów do biurokracji i rzucania szumnych hasel. Liberalizm ten, kulturowy nadmierne swobodę jednostki, prowadzi do rozluźnienia naszego życia organizacyjnego, do szkodliwego rozproszania opinii publicznej, tak ciągle jeszcze słabej i rozbitych w naszym kraju.

Pan A. N. gorzej się zbytnia służbiście członków jakiejś organizacji na prowincji, niż przy przybyciu na zebranie swego przewodniczącego, miejscowego starosty — stanęli na baczność. Nie zalecałbym specjalnie tej oznaki podporządkowania się autorytetowi władzy, lecz nie mogę jej żadną miarą potępić, jako objawu dyscypliny i karności, których brak jest jedną z największych wad naszego społeczeństwa.

Przecież p. A. N. pisze równocześnie, że tego rodzaju służbiście jest pożyteczna w organizacjach o charakterze wojskowym lub półwojskowym. Autor przyzna jednak, że właśnie te organizacje rozwijają się najlepiej, że praca w nich idzie najsprawniej i dlatego pozyskuje ona największą ilość członków. Tam ludzie nie liberalizują i nie krytykują, lecz w posłuchu dla przelazonych spełniają swe obowiązki.

Oparte na dyscyplinie, rygorze i ustalonym porządku organizacje mają największą wydajność pracy i wywierają największy wpływ na społeczeństwo. Na tym typie organizacji

wyrosła solidarność społeczeństwa faszystowskiego we Włoszech, dając Italii niebywałą oddawaną potęgę państwową. Na karnej, zdyscyplinowanej organizacji opiera się rosnąca z dniem każdym siła Niemiec.

I dlatego, jeżeli chcemy mieć państwo silne, jeżeli pragniemy być społeczeństwem z wiarą, musimy je wychowywać w związkach i organizacjach karnych, przygotowanych na rozkaz przewodników do natychmiastowego czynu.

Po dawnych torach indywidualizmu, paraliżującego krytycyzmem decyzję i zdolność do twórczej, wywyższonej pracy — nie nam nie wolno. Rezerwista.

## Wyniki kontroli wiosennego czyszczenia miasta

Zarząd Miejski w swoim czasie rozplakatował obwieszczenie, wyzwycające właścicieli nieruchomości, by w terminie do 4 kwietnia uporządkowali grunty swoje posesje.

Od 6 do 10 ub. m. 4 komisje sanitarno-porządkowe wyruszyły na miasto celem przeprowadzenia kontroli wyników jednorazowego wiosennego czyszczenia miasta. Obecnie komisje te złożyły sprawozdania Starostwu Grodzkiemu.

Na terenie I-go komisariatu komisja pod kierownictwem dr. A. Zablockiego zlustrowała 370 posesji, z czego na 71 posesjach stan sanitarny był dobry, na 269 — dostateczny, a na 30 — niedostateczny. Sporządzono 4 doniesienia karne oraz ukarano przeszło 100 właścicieli realności grzywną mandatu na ogólną sumę około 200 zł.

Na terenie II-go komisariatu komisja pod kierownictwem p. Kellera zlustrowała 151 posesji, z czego 52 było w stanie dobrym, 36 — w stanie dostatecznym i 63 — w stanie niedosta-

tecznym. Sporządzono 9 doniesień karnych oraz ukarano 72 osoby na 131 zł.

Na terenie III-go komisariatu komisja pod kierownictwem p. Drelinga zlustrowała 162 posesje, z czego 17 posesyj wykazało stan dobry, 112 — dostateczny i 33 — zły. Sporządzono 26 doniesień karnych oraz ukarano 51 osób na ogólną sumę 52 zł.

Wreszcie na terenie IV komisariatu komisja pod kierownictwem dr. Wróblewskiego zlustrowała 326 posesji, na 52 posesjach stwierdzono stan dobry, na 277 — dostateczny i na 47 — niedostateczny. Sporządzono 22 doniesienia karne oraz skazano 21 osób na 54 zł. W 4 wypadkach wyznaczone zostały 7 dniowe terminy do usunięcia zauważonych braków.

W dniach od 20 do 25 ub. m. komisje obejrzały zakłady handlowe i rzemieślnicze. Na terenie I komisariatu komisja przeprowadziła kontrolę w 177 zakładach, przyczem w 40 sklepach stan był dobry, w 126 dostateczny i w 11 zły. Sporządzono 4 doniesienia. Kary mandatu dały około 200 zł.

Na terenie II-go kom. zlustrowano 92 zakłady: 30 — stan dobry, 59 — dopuszczalny i 3 — zły. Jedno doniesienie, 22 osoby zapłaciły 30 zł. Na terenie III komisariatu 150 zakładów, z czego 10 stan dobry, 135 — dostateczny i 5 — zły. Szesć doniesień, 73 osoby zapłaciły 92 zł. Na terenie IV kom. 87 zakładów: 24 stan dobry, 56 — dostateczny i 7 — zły. Trzy doniesienia, 49 osób ukarano grzywną mandatu na ogólną sumę 64 zł.

Komisje kontrolujące stwierdziły na ogół, że stan sanitarny posesyj w ostatnich dwóch latach wykazał pewien postęp.

### Z Cyrku

Cieszący się wielkim powodzeniem cyrk „Arena” (plac Wyzwolenia) już wkrótce opuścza Białystok. A szkoda, bo nieprędko nadarzy się sposobność zobaczenia tak wybornego zespołu.

Zongler Ray zadziwia nadzwyczajną zręcznością. Chester Dieck wzbudza powszechny podziw nietylko jako znakomity mistrz jazdy rowerowej, ale też jako wynalazca i konstruktor: jego rowery, motory, drabiny — wszystko to sam konstruował. Niemal atrakcją jest również zespół „Cervantes”, oraz produkcyjni Nowackich.

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

### G. Ochrymski i S<sup>ka</sup>

ul. Sienkiewicza 16, tel. 9-12.

Poleca bogaty wybór materiałów damskich i męskich w najprzedniejszych gatunkach z pierwszorzędných fabryk bielskich

Na składzie posiadamy również oryginalne materiały angielskie

Pomimo sezonu — ceny znacznie niższe.

### „ŚWIAT”

Perła polskiej sztuki filmowej

## Straszny Dwór

W rol. gł. Szczepańska, Conti, Cwiklińska

Ceny od 54 gr. Poc. 61, 8, 945

### Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: Ajzensztada Rynek Kościuski 11, i W. Hemanowskiego, Warszawska 24, i Wysokiego na Piaskach Piękna 2.

### Nocne pogotowie lekarskie

tel. 5-03 „Linax Hacedek”

„MODERN” Początek 6 Ceny od 25 gr.

Najpikantniejszy film egzotyczny sezonu!

## ZACZEŁO SIĘ OD POCAŁUNKU

W roli głównej Joan GRAWFORD

APOLLO Dzisiaj Początki 6, 8, 10 i 10:20

Piękny egzotyczny film na tle niezwykłych wydarzeń na Dalekim Wschodzie

## PIEKŁO CHIN

Ceny od 25 gr.

Dramat kochanków rzuconych w wir rewolty komunistycznej w Chinach

W rol. głównych PAT O'BRIEN, Josephine HUTCHINSON

Dr. J. WALEWSKI Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. Sienkiewicza 14 m, 3, tel. 9-40

Zgubiono obligację 6 proc. Pożyczki Narodowej Nr. 305708 na 100 zł. Wysł. na imię Zygmunta Wiśniewskiego, zam. w Łapach ul. Długa 114-b

NIE TRZEBA czekać do pierwszego. Dziennik Białostocki można zaprenumerować każdego dnia w miesiącu.